VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ (NR 78)**

z dnia 6 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 78)

6 lutego 2018 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat ubezpieczeń społecznych i świadczeń emerytalnych dla właścicieli kutrów pływających i łodzi rybackich oraz armatorów pływających.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Szwed** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Kamil Tokarz** naczelnik w Departamencie Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Gościniak** prezes zarządu Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu wraz ze współpracownikami, **Andrzej Gościniak** prezes Stowarzyszenia Armatorów Łodziowych w Kołobrzegu, **Piotr Masny** przewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorców Rekrutacyjnych, **Grzegorz Szomborg** i **Wojciech Pieper** członkowie zarządu Związku Rybaków Polskich, **Paweł Kowalski** członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej oraz pan **Jacek Marzec** marynarz.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Witam państwa bardzo serdecznie. Witam państwa parlamentarzystów. Chciałabym również powitać pana Stanisława Szweda sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Grzegorza Witkowskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, panią Agnieszkę Bednarek członka Rady Rybackiej Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu, armatora, panią Magdalenę Chmarę naczelnik wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Andrzeja Gościniaka członka Rady Rybackiej Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu, pana Bartłomieja Gościniaka prezesa Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu, pana Pawła Grabowskiego członka Rady Rybackiej Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu, pana Cezarego Gromadzkiego głównego specjalistę w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, panią Grażynę Janaszek głównego specjalistę w Departamencie Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, panią Martę Kaniewską-Królak głównego specjalistę w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, panią Magdę Keller starszego specjalistę w Departamencie Ubezpieczeń i Składek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, pana Pawła Kowalskiego członka Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" przy Polskiej Żegludze Morskiej, pana Pawła Krężla zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Mariusza Kubzdyla dyrektora Depar-

tamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Wojciecha Kuraszyka naczelnika wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Jacka Marca marynarza, praktyka, pana Piotra Masnego, przewodniczącego Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorców Rekrutacyjnych, pana Roberta Mużę członka Związku Rybaków Polskich, pana Wojciecha Piepera członka zarządu Związku Rybaków Polskich, pana Grzegorza Szomborga członka zarządu Związku Rybaków Polskich, pana Kamila Tokarza naczelnika w Departamencie Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i pana Jarosława Włodykę członka Rady Rybackiej Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych z Kołobrzegu.

Chciałabym również powitać nowego kolegę w naszej Komisji, który jest od niedawna, pana Sylwestra Chruszcza. Witamy, panie pośle. Cieszymy się, że pan do nas dołączył.

Szanowni państwo, otwieram, już otworzyłam posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat ubezpieczeń społecznych i świadczeń emerytalnych dla właścicieli kutrów pływających i łodzi rybackich oraz armatorów pływających. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, to nie jest temat podejmowany przez nas po raz pierwszy. Temat ten będę wprowadzać na agendę z uporem maniaka. Mam serdeczną prośbę, żebyśmy w końcu zaczęli podejmować jakieś decyzje w tych sprawach, a nie od trzydziestu lat się go uczyć i mówić, że czegoś się nie da. Dla rybaków szczególnie ważne – nie będę ukrywała, że temat ten formułowałam razem z rybakami – jest określenie „dla właścicieli kutrów pływających oraz armatorów pływających". Bardzo proszę, żeby dokładnie zapoznać się z tą tematyką, dlatego że dalej będziemy mieli kwestie ubezpieczenia i podatków marynarskich. Chcemy, żeby te grupy zawodowe w końcu normalnie, spokojnie, komfortowo funkcjonowały na rynkach polskim, europejskim i światowym.

Mówię to tylko tytułem wstępu, ponieważ w większości, przynajmniej goście i niektórzy z parlamentarzystów, są z rodzin marynarskich, pływających. Wiemy, jaka jest ogólna świadomość tej tematyki, ile jest nierozwiązanych problemów, które naprawdę można rozwiązać, a wręcz trzeba. Dzisiaj już trzeba, już nie ma czasu.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zreferowanie tematu, pomimo że jest to informacja. Drodzy państwo, mam serdeczną prośbę, żebyśmy kiedy zrobimy następne posiedzenie Komisji, już mogli rybakom, środowisku coś zaproponować albo powiedzieć, że czegoś się nie da i dlaczego. Wydaje mi się, że będzie to uczciwe z naszej strony.

O zreferowanie tematu bardzo proszę pana ministra Stanisława Szweda sekretarza stanu. Dobrze. Jeżeli jest zgoda, to pierwszy będzie minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Tak? Dobrze. W takim razie odwracamy kolejność. Panowie uzgodnili to pomiędzy sobą. Bardzo proszę, głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pan Grzegorz Witkowski. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorz Witkowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo dziękuję, panie ministrze. Starsza szarża, ale dziękuję starszemu koledze, ponieważ tak naprawdę to my jesteśmy inicjatorem i wnioskodawcą tej informacji, tego spotkania. W tej sprawie zgłaszali się do nas rybacy morscy, właściciele kutrów, armatorzy.

Problem należy rozpatrywać w dwóch kategoriach, przede wszystkim w odniesieniu do rybaków przybrzeżnych, łodziowych, czyli tradycyjnej części naszego rybołówstwa oraz w odniesieniu do dużych atlantyckich połowów dalekomorskich, z którymi również musimy się zmierzyć, jeżeli chodzi o zróżnicowanie pod względem emerytalnym. Problem emerytur pomostowych był podnoszony podczas posiedzeń Zespołu Trójstronnego do spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego przez stronę społeczną reprezentowaną przez Krajową Sekcję Morską Marynarzy i Rybaków NSSZ „Solidarność", Federację

Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy.

Ustawa o emeryturach pomostowych przewiduje możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę osób, które wykonywały pracę o szczególnym charakterze lub w szczególnych warunkach, np. determinowanych siłami przyrody. Tego chcemy, nie to żeby się uczepić, ale chcemy to wykorzystać. Chcemy zwrócić uwagę decydentów w Warszawie na to, że rybacy, jacykolwiek by nie byli, wykonują pracę w szczególnych warunkach.

Sprawa ta była przedmiotem rozpraw Sądu Najwyższego. Na przykład w kwietniu 2014 roku Sąd Najwyższy wskazał, że pojęcie „pracy rybaków morskich", której wykonywanie uprawnia do emerytury pomostowej, obejmuje wszystkich członków załogi kutra rybackiego i wszystkie prace rybaków morskich. Za półtora roku przyszło drugie orzeczenie Sądu Najwyższego, które było zupełnie odmienne. Sąd dokonał podziału pracowników na zatrudnionych w służbie pokładowej i zatrudnionych w służbie mechanicznej, maszynowej.

Szanowni państwo, sytuacja jest dla nas niezrozumiała. Doświadczony rybak z Jastarni za chwilę powie, że kiedy mamy kuter trzyosobowy, jak jest jeden problem, wszyscy są na górze, a jak jest drugi problem, wszyscy są na dole. Nie ma więc rozróżnienia na pokład i na część mechaniczną.

Problem pojawia się też wtedy, kiedy mamy rejsy dalekomorskie, atlantyckie, połowowe tudzież przetwórcze, ale na chwilę obecną mówimy o połowowych. Jest tam też dział mechaniczny. Załoga liczy dziesięć, dwanaście osób. Trudno powiedzieć, że operator silnika w dziale mechanicznym nie jest narażony na działanie żywiołu, że nie wykonuje pracy w szczególnych warunkach, że jego praca nie może być zaliczona jako pomoc w pracy rybaka morskiego. Dojdziemy do absurdu, że prace rybaka morskiego wykonuje sieć, ponieważ tylko ona łowi ryby, a nie rybak. Na statku dalekomorskim wszyscy uczestniczą w połowie i muszą być objęci świadczeniami.

Wiem, że jest to kłopotliwa sytuacja pod względem prawnym, niekoniecznie międzynarodowym, ale na pewno pod względem finansowym dla państwa polskiego. W ramach komisji trójstronnej jesteśmy skłonni rozmawiać na ten temat i znaleźć szybkie rozwiązanie. Nie po to dwa lata temu dochodziliśmy do władzy, żebyśmy nie rozwiązywali takich absurdów i nie stawali po stronie rybaków, którzy naprawdę pracują w ciężkich warunkach, a od których poprzednia władza w wyraźny sposób się odwróciła.

Druga sprawa. Jeżeli chodzi o armatorów i ich świadczenia, problem jest bardziej złożony. Chciałbym, żeby oni sami zabrali głos. Jeżeli mogę, pani przewodnicząca, to na tym poprzestanę, wskazując na nasze najbardziej palące problemy. Według mnie są to proste sprawy do rozwiązania przy okazji ustawy o pracy rybaków morskich czy jakiejkolwiek nowelizacji przepisów o emeryturach pomostowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan minister Szwed.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem w trochę trudniejszej sytuacji. Występuję w imieniu ministerstwa, ale wiodącą osobą, która prowadzi te kwestie, jest pan minister Marcin Zieleniecki, który dzisiaj jest nieobecny. Na ręce pani przewodniczącej otrzymali państwo sygnowane przez pana ministra pismo zawierające odpowiedź. Informacja pisemna, jeżeli chodzi o temat dzisiejszego posiedzenia Komisji, dotarła do państwa. Z konkluzji wynika jedna sprawa. W ministerstwie nie rozpatrujemy osobno kwestii związanych z emeryturami pomostowymi, tylko tak samo traktujemy wszystkie osoby, które korzystają z tejże ustawy. Ustawa ta jest wygasająca. Świadczenia też wygasają.

Faktycznie jest też tak, że w ramach zespołu do spraw ubezpieczeń społecznych Rady Dialogu Społecznego ogólnie temat ten jest poruszany, dlatego że nie tylko grupy związane z marynarzami bądź rybakami, ale też inne grupy zawodowe zwracają się o weryfikację przepisów. W tym konkretnym przypadku w zakresie wcześniejszych emerytur, ze względu na warunki, dotychczas nie było rozwiązań dotyczących właścicieli i arma-

torów. Ustawa dotyczy pracujących, czyli zatrudnionych pracowników. Oni mieszczą się w tej ustawie.

Jeżeli szukalibyśmy rozwiązań, myślę że dobrym kierunkiem byłby ten, o którym mówił pan minister Witkowski. Chodzi o regulacje ustawy o pracy na statkach rybackich. W tym zakresie mogłaby być próba uregulowania, znalezienia rozwiązania bez ruszania całości związanej z emeryturami pomostowymi. Warto się nad tym zastanowić. W piśmie, które dzisiaj państwo od nas otrzymaliście, jest informacja, że nasz resort w tej chwili nie przewiduje zmiany, jeżeli chodzi o całość emerytur pomostowych.

Jeżeli będą szczegółowe pytania, jest ze mną pan dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych. Odpowie później na pytania gości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Mam serdeczną prośbę. Wielu z nas jest parlamentarzystami wiele kadencji. Staramy się zapraszać gości, którzy przybywają po raz któryś do Warszawy z wybrzeża, a zarabiają łowiąc ryby. Po raz któryś jest to informacja, która kończy się stwierdzeniami, że się nie przewiduje, że można by. Mam serdeczną prośbę, żebyśmy dzisiaj to zakończyli. Będziemy mieli taką okazję, kiedy rybacy przedstawią, jaka jest specyfika zawodu.

Zwracam się również do pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Często mieszkacie państwo na wybrzeżu. Naprawdę powinniśmy bronić swoich grup zawodowych, wyjaśniając wiele nieporozumień wynikających z niewiedzy, jak funkcjonuje rybak. Nie jest tak, że na kutrze ma kelnera, kucharza, osobno ma sieciowego, kapitana. Tam każdy łowi ryby, każdy zakasuje rękawy, ręce ma spuchnięte od pracy. Mamy rozumieć pracę górnika czy hutnika. Staramy się to robić. Chciałabym jednak, żeby w końcu naprawdę pojawiła się wiedza o zawodzie marynarza i rybaka. W tym zawodzie nie rozróżnia się funkcji, które państwo potem bierzecie pod uwagę przy rozstrzygnięciu komu należy się emerytura, a komu nie. Ma się przed oczami kapitana, niezależnie od tego, czy jest właścicielem, czy jest czarterującym, czy jest armatorem. Tam wszyscy pracują przy rybach. Tam nikt nie stoi i nie patrzy na kolegę, który walczy ze sztormem i ze strachem, który ciężko pracuje.

Naprawdę mam prośbę, żebyśmy zaczęli rozwiązywać problemy, a nie odsuwali je. Chodzi o to, żeby zbierając wszystkie możliwości zaproponować co zrobić, gdzie to zapisać i w jakim kierunku pójść. Trwa to już tyle lat, że naprawdę wydaje mi się, że niektóre osoby, które widzę przez kilkadziesiąt lat, mogłyby się zapoznać z tym problemem. Takie osoby też są w urzędach. Może w końcu wyszlibyśmy naprzeciw rybakom. Mam taką nadzieję, ponieważ jest wiele dobrych pomysłów w różnych ministerstwach, ale musimy spotkać się gdzieś po drodze.

Dlatego teraz oddam teraz głos parlamentarzystom, a potem gościom, żeby pan minister będący tutaj w zastępstwie, ale też urzędnicy, którzy słyszeli to już wiele razy, mogli jeszcze raz się z tym zapoznać, chociaż naprawdę dla rybaków czasami jest już ciężko powtarzać to po raz setny, wychodzić z propozycjami. To państwo musicie ubrać to w odpowiednie słowa, które mogą znaleźć się w ustawie. My możemy pomóc w opisie specyfiki zawodu, ale bez wzajemnego zrozumienia po prostu nie da się tego zrobić. Wydaje mi się, że trwa to już tyle lat, że w końcu moglibyśmy pójść do przodu. Moja prośba jest taka, żebyśmy rzeczywiście mieli coś do zaproponowania rybakom w niedługim czasie.

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani przewodnicząca, podzielam pani pogląd, że czas mija, mijają dwa lata tej kadencji, a nie ma rozwiązań. Może w związku z tym po prostu przygotujmy stosowny dezyderat oceniający dotychczasowe działania rządu w tym zakresie, jak też wzywający rząd do tego, żeby pilnie podjął działania. Chodzi o to, żeby nie było tak, że za jakiś czas znowu się spotkamy i znowu będziemy mówili, że trzeba coś robić, a jednocześnie nic nie było robione.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dezyderat możemy napisać. Nie możemy jednocześnie zapominać, że w tej chwili w różnych ministerstwach są projekty. Kiedy państwo się wypowiadacie, wiecie o ustawie o pracy na morzu, o ustawach dotyczących rybołówstwa. Jeżeli już mamy świadomość tak mocno posuniętych prac, to bardzo prosimy, żebyśmy mogli gdzieś się spotkać, żeby wyklarować i przedstawić propozycje. Były one omawiane też w ramach zespołu. Zanim napiszemy dezyderat, bardzo proszę, żeby państwo wysłuchali rybaków i wskazali, w jakim kierunku proponujecie państwo pójść. Za jakiś czas zwołamy następne posiedzenie Komisji. Być może będziemy mogli – mam taką nadzieję – rozmawiać o konkretnych propozycjach. W tej kadencji jest to trzecie posiedzenie Komisji na ten temat.

Dochodzą też dodatkowe tematy. Zahaczają one o Ministerstwo Finansów, ponieważ w tej chwili mamy już wielu marynarzy emerytów, którzy pobierają emerytury za granicą. To też są bardzo ważne sprawy. Za chwilę będzie to dla nas dodatkowy problem, jak stosuje się ustawę o unikaniu podwójnego opodatkowania albo jak stosuje się prawo wobec marynarzy. Tylko zaznaczam ten temat, ponieważ w biurze mam już takie sygnały, dlatego że marynarze zaczynają wchodzić w wiek emerytalny. W przypadku rybaków jest to do rozwiązania. Bardzo proszę, żebyśmy za jakiś czas rzeczywiście mogli coś zaproponować.

Bardzo proszę. Kto z pań i panów ze strony gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę się też przedstawiać.

Członek zarządu Związku Rybaków Polskich Wojciech Pieper:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę usiąść. Jeżeli ktoś nie mówi, proszę zwrócić uwgę, czy mikrofon jest wyłączony. Wtedy jest lepiej słychać i lepiej się nagrywa.

Członek zarządu Związku Rybaków Polskich Wojciech Pieper:

Nazywam się Wojciech Pieper. Jestem rybakiem z wielopokoleniowej rodziny rybackiej. Od czterdziestu kilku lat pływam na morzu.

Wobec tego, co słyszę i tego, co się w tej chwili dzieje, opadają ręce. Mam przed sobą pisma. Od dwunastu lat walczę z biurokracją, z chorymi przepisami, które wytworzyli... Przepisy te istnieją jeszcze od czasów głębokiej komuny. Dyskryminowały one działalność prywatną. Tytuł właściciela, armatora uniemożliwiał nam przechodzenie na wcześniejsze emerytury. Piękna konstytucja, która w art. 32 stanowi, że wszyscy wobec prawa są równi i nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny, w tym przypadku jest martwa.

Jak to się dzieje, że ja z moimi braćmi – ja, czterech moich braci i mój syn pływamy na jednostce – nie możemy przechodzić na wcześniejszą emeryturę ze względu na to, że pracujemy w szczególnych warunkach? Pytam, jak to się dzieje, że inny członek załogi – jest jeden armator, który ma załogę – że załoganci, którzy pracują na jednostce, mają prawo dziesięć lat wcześniej przejść na wcześniejszą emeryturę. Jako armator, współwłaściciel nie mam takiego prawa. Odprowadzam większe podatki aniżeli najemnik, aniżeli zatrudniony. Kiedy są dni remontowe albo inne, może on też przechodzić na kuroniówkę. A mnie mój tytuł nie upoważnia do przechodzenia na kuroniówkę. Musiałbym zrezygnować z działalności gospodarczej, licencji połowowej, specjalnego pozwolenia. Armator nie rezygnuje, opłaca wszystkie składki, ale załogę odsyła na kuroniówkę. Płacimy potężne pieniądze. Ten człowiek, któremu państwo daje pieniądze na tzw. kuroniówkę, dodatkowo ma prawo wcześniej przechodzić na emeryturę. I dobrze, że ma prawo, tak powinno być. Ale system komunistyczny, który zwalczał prywatną działalność, nam uniemożliwił przejście na wcześniejszą emeryturę ze względu na to, że mamy tytuł armatora właściciela, tylko tytuł.

Były tzw. trójpolówki. Wyobraźcie sobie, że przez tyle czasu musiałem walczyć, ponieważ mecenasi prawa mówili nam tak: „Ze względu na to, że żaden z was nie jest zatrudniony na jednostce, nie macie prawa otrzymywać pomocy unijnej". Było to chore, wymagało tyle walki. Mam przed sobą wszystkie pisma. Moi koledzy podpisywali pisma. Było to dla nas krzywdzące. Jeżeli przez trzy lata nie będą poławiał i z tytułu załogi nie

otrzymam pomocy, to będzie tragedia. Burmistrz Jastarni zwołał radę gmin nadmorskich i mecenasów prawa. Wyobraźcie sobie państwo, że mecenasi prawa chcieli dyskutować ze mną na temat prawa, które obowiązuje. Jakie mieli argumenty? Mecenas mówił: „Proszę pana, pan nie musi pracować na jednostce, rybę złowi załogant zatrudniony na jednostce, a pan może być na jednostce jako turysta". A ja mówię: „Proszę pana, ale nas jest czterech braci i czterech nas pracuje na jednostce, czterech armatorów, czy w związku z tym mamy prawo jako załoga?". Stał dosłownie skołowaciały, nie wiedział, co mi odpowiedzieć. Mówię: „Ale w świetle prawa wyraźnie się nas tego pozbawia". Dopiero wtedy się zaczęło, ponieważ mecenasi prawa widzieli, że jesteśmy pokrzywdzeni.

Różnymi drogami, przez to, że mój syn też pochylił się nad tą sprawą – syn pływa ze mną, ma wyższe wykształcenie – wyszukaliśmy definicję rybaka w Unii Europejskiej. Definicja jest prosta. Rybak to jest osoba pracująca, zaznaczam, nie zatrudniona, ale pracująca na jednostce, trudniąca się rybołówstwem. Mechanik, obojętnie kto, jeżeli pracuje na jednostce, ma prawo, jest rybakiem. A tutaj mecenasi prawa kombinują, jak to się mówi, jak koń pod górę, szukają jakichś rozwiązań, a trzeba to zrobić w prosty sposób. Ręce opadają, co tu się dzieje. Co robią w tej chwili mecenasi prawa po wielkich szkołach? Nas obowiązuje komunistyczny przepis, zwalczanie działalności prywatnej.

Moja rodzina, moje pokolenie, moi dziadowie tworzyli w Polsce dziedzictwo rybołówstwa. I co za to mamy? Szykanowanie i nic więcej. Wszędzie ciężka walka o to, żebym był uznany za rybaka równego z moim kolegą, który jest najemnikiem pracującym, zatrudnionym na jednostce. Ja też pracuję na jednostce. Pytam, dlaczego po dzień dzisiejszy jestem dyskryminowany. Nikt nie chce rozwiązać tego problemu. Ludzie opamiętajcie się. Ile lat trzeba walczyć, prosić, pisać pisma?

Ostatnie pismo skierowałem do Kancelarii Prezydenta RP, do pani przewodniczącej, do ministerstwa. Pani poseł Arciszewska zna te pisma. Jest tam wszystko wyraźnie opisane. To my tworzymy dziedzictwo, kulturę. My, armatorzy, właściciele, którzy dbają o jednostki, o załogi, o sieciarnie, o wszystko, nie załoganci. Za to, że o to wszystko dbamy i za to, że pracujemy na jednostkach, jesteśmy dyskryminowani, nie mamy takiego samego prawa. Proszę się nad tym pochylić, żeby w końcu ktoś uderzył piąchą w stół i zrobił z tym porządek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Wyjaśnił nam pan problem typowym rybackim tonem. Chciałabym tylko panu ministrowi powiedzieć, że w trakcie rozmów z rybakami normalnie tak rozmawiamy, żeby pan minister się nie... Po prostu mówimy głośno, wyraźnie. To taka nasza cecha.

Kto następny z gości chciałby zabrać głos? Za chwilę będę wywoływać z imienia i z nazwiska, ponieważ wiem kto do mnie przychodzi. Kto się zgłosił? Tak cieniutko podnosicie panowie rączkę. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu Bartłomiej Gościniak:

Dzień dobry. Bartłomiej Gościniak. Organizacja Rybaków Łodziowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę się nachylić bliżej do mikrofonu i mówić wyraźnie i głośno. Rybaków chyba nie muszę...

Prezes zarządu Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu Bartłomiej Gościniak:

Przedstawię się. Bartłomiej Gościniak. Reprezentuję Organizację Rybaków Łodziowych z Kołobrzegu. Jest to grupa zrzeszająca pięćdziesięciu właścicieli jednostek rybackich z Kołobrzegu, Ustronia Morskiego, Chłopów.

Problem ten dotyczy przede wszystkim rybołówstwa małego, tradycyjnego, do dwunastu metrów.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam prośbę, żeby panowie wysłuchali rybaków. Bez zrozumienia nie będziemy w stanie rozwiązać tego problemu. Naprawdę są to bardzo ważne kwestie. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych Sp. z o.o. z siedzibą w Kołobrzegu Bartłomiej Gościniak:

Z naszej perspektywy najbardziej zagrożone tymi zapisami jest rybołówstwo tradycyjne. Przede wszystkim jest to rybołówstwo rodzinne, które skupia się na pracy rodziny. W czasach kiedy mamy problem z zasobem morskim w strefie dwunastu mil, kiedy dochodzi do tego jeszcze problem nadmiernej populacji foki, bardzo trudno jest o pracowników. Dlatego tak ważne jest, żeby rodziny rybackie pracowały na tradycyjnych łodziach rybackich.

Jak wcześniej powiedział kolega, definicja rybaka rzeczywiście została szczegółowo ujęta w rozporządzeniu nr 812 z 2015 roku. Jak najbardziej zgadzamy się z panem Wojtkiem co do tej definicji. Należy zwrócić uwagę, że w rozporządzeniu tym stworzono ramy wspólnej polityki rybołówstwa. Jest tam zapisane, że ze szczególnym uwzględnieniem należy traktować rybaków, którzy uprawiają rybołówstwo tradycyjne, czyli tych, którzy poławiają narzędziami stawnymi do dwunastu metrów. Jest to wpisane do rozporządzenia. Taka jest ogólna dyrektywa, która znajduje się w rozporządzeniu, nie ma to natomiast odniesienia do polskiego prawodawstwa. Proponujemy, żeby urzędnicy z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zwrócili uwagę na to, jakie są delegacje przepisów unijnych w tej sprawie.

Ponadto jeżeli już rozmawiamy o problemach związanych z zatrudnieniem, jak wiemy, w związku z ograniczonymi zasobami mamy problem z utrzymaniem załóg. Ostatnimi czasami zaczęliśmy zatrudniać również pracowników najemnych z Ukrainy. Biurokracja jest bardzo mocno rozbudowana. Jesteśmy traktowani jak przestępcy. W momencie kiedy dochodzi do kontroli, wystarczy drobne naruszenie. Takim naruszeniem jest błąd w oświadczeniu, jakie składamy na temat pracownika. Wystarczy pomylić się w kwocie brutto pensji, którą pracownik będzie zarabiał. Przez Straż Graniczną jest to traktowane jako istotne naruszenie przepisów. Skutkuje to, po pierwsze, bardzo wysoką grzywną, a po drugie, nawet ewentualnością wydalenia pracownika, który jest legalnie zatrudniony. Mamy taki konkretny przypadek z ostatniej kontroli, który analizujemy u mnie w organizacji. Pochodzący z Ukrainy chłopak świetnie mówi po polsku, zaadaptował się w naszych warunkach, nauczył się ciężkiego rzemiosła. W przypadku takich drobnych naruszeń, pomyłek – można to nawet traktować jako pomyłki pisarskie – istnieje zagrożenie możliwości deportacji pracownika z powrotem na Ukrainę.

Jako środowisko rybackie apelujemy o uproszczenia w przepisach dotyczących zatrudnienia cudzoziemców. Cudzoziemcy niedługo wyjadą do pracy na Zachód. Nam nie pozostanie nic innego jak pozamykać nasze firmy, dlatego że nasze przepisy krajowe tak naprawdę bardzo mocno utrudniają nam życie, i to nie tylko jeżeli chodzi o zatrudnienie cudzoziemców, ale jeżeli chodzi chociażby o emerytury pomostowe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek zarządu Związku Rybaków Polskich Wojciech Pieper:

Chciałbym jeszcze uzupełnić.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Członek zarządu Związku Rybaków Polskich Wojciech Pieper:

Chciałbym, żeby posłowie zwrócili uwagę na to, że rybacy bardzo wcześnie odchodzą w pełnym znaczeniu tego słowa. Pochodzę z potężnych rodzin. U mamy było trzynaścioro dzieci, u dziadka dziewięcioro. Od osiemnastu lat nie mam żadnego wujka. Żadnego wujka. Ciotki mam, a wszyscy wujkowie już umarli. Wszyscy byli rybakami, wszyscy bez wyjątku. Wszyscy moi wujkowie to byli rybacy. Za dwa dni też jadę na pogrzeb mojego kolegi. Szesnastu kolegów, osób z mojego rocznika bądź dwa lata starszych już odeszło. To byli rybacy, młodzi rybacy. Mamy czekać, ale akurat my nie doczekamy do swoich emerytur. To jest specyfika. Nie muszę tłumaczyć, jaka jest specyfika zawodu. Jest to ciężki chleb. Jeżeli ktoś tego nie rozumie, to po co my się tutaj zbieramy? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Jeszcze goście. Bardzo proszę.

Członek Rady Rybackiej Organizacji Rybaków Łodziowych – Producentów Rybnych z Kołobrzegu Jarosław Włodyka:

Rybak z przystani rybackiej w Chłopach. Jarosław Włodyka.

U nas jest trzynaście jednostek. Nie ma jednostki, na której nie pływałby armator. To wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, szybko przygotowałem coś takiego, co wychodzi naprzeciw i temu, o czym mówili panowie ministrowie, i temu, o czym mówiło środowisko rybackie. Jest to propozycja dezyderatu. Będę tutaj namawiał panią przewodniczącą i większość z Komisji, żeby go przyjęła: „Komisja wyraża zaniepokojenie brakiem postępów w pracach dotyczących rozwiązania problemów związanych z ubezpieczeniem społecznym i świadczeniami emerytalnymi dla właścicieli kutrów i łodzi rybackich oraz armatorów pływających.

Wzywamy rząd do podjęcia pilnych działań zmierzających do wypracowania rozwiązań uwzględniających specyfikę zawodu rybaka i słusznych oczekiwań tego środowiska".

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Proponuję, żebyśmy zebrali się jako prezydium, przygotowali dezyderat i wysłali go w państwa imieniu. Proponuję, żeby państwo zobowiązali nas do tego, żebyśmy przesłali dezyderat.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Przegłosujmy.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ale trzeba to napisać, panie pośle, przedstawić. Proponuję, żebyśmy spotkali się jako prezydium, napisali i przedstawili to państwu w formie, w której wyślemy do ministerstwa, zresztą nie tylko do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, ale także do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Czy pan Szomborg też chciałby zabrać głos?

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Przepraszam, zgłosiłem wniosek. W takim razie proszę o przegłosowanie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To ja składam wniosek, żeby państwo upoważnili prezydium do sformułowania dezyderatu. Trzeba go po prostu opracować. Trzeba tam zawrzeć wiele kwestii, które są bardzo ważne. A więc zgłaszam wniosek i proszę, żebyśmy mogli...

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Na początek mój wniosek, tak? Przeczytałem. Mam wrażenie, że to, co napisałem...

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ale mój wniosek jest dalej idący, a to jest luźno sformułowane. Musimy to sformułować, dopracować i zaakceptować.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Ale jest sformułowane. Proszę o zaakceptowanie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę o to, żeby Komisja upoważniła prezydium do napisania dezyderatu.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, żebyśmy jako prezydium mogli go sformułować? (6).

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale na jakiej zasadzie upoważnić do napisania i przyjąć? Czy wróci to do Komisji? Przecież jest wniosek złożony w trybie wniosku formalnego. Powinniśmy go przegłosować.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Został odczytany.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie, panie pośle. Gotowy dezyderat jest gotowym dezyderatem, a nie naprędce napisanym na kartce. Zresztą cała Komisja musi przygotować dezyderat. Wtedy poszczególni posłowie mają możliwość zgłoszenia swoich propozycji.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Możemy na chwilę ogłosić przerwę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Przecież wychodzi to naprzeciw temu, co było mówione.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie, panie pośle. Nie będę ogłaszała przerwy, ponieważ rozpatrzymy go na następnym posiedzeniu. Posłowie będą mieli okazję zgłosić swoje propozycje do dezyderatu. Będzie to dalej idący wniosek i dezyderat Komisji.

Jaki jest wynik? Kto jest przeciw? (0). Kto się wstrzymał od głosu? (3).

Rozumiem, że państwo posłowie będziecie mogli zgłosić do prezydium dodatkowe kwestie, których nie ma w tym dezyderacie. Posłowie zgłaszają tutaj takie opinie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Chciałbym bardzo przeprosić rybaków, którzy przyjechali czterysta kilometrów znad morza, że musieli być świadkami tej groteskowej sytuacji. Widzicie państwo, że kiedy ministrowie rządu Prawa i Sprawiedliwości pochylają się nad sytuacją, szczerze rozmawiają pomiędzy sobą i razem z wami wszystkimi, opozycja zwęszyła okazję, żeby przyjąć jakiś dokumencik. Bardzo państwa za to przepraszam.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani przewodnicząca przywoła do porządku tego pana.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Jeżeli będą prowadzone prace nad dezyderatem, chciałbym skierować dezyderat do rządu, ale PO-PSL, ponieważ przez osiem lat nie zauważyli problemu. Oczywiście że widzieli, tylko nie widzieli was.

Głos z sali:

A wy co robicie?

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Bardzo proszę rybaków o kontynuowanie dyskusji. Z mojej strony jako wiceministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, odpowiedzialnego za dział rybołówstwa, chciałbym powiedzieć, że ustawa o pracy na statkach rybackich... To jest meritum. W ustawie o pracy na statkach rybackich możemy zawrzeć konkretne sformułowania, które mogą się tam znaleźć jako przyszła nowelizacja ustawy o emeryturach pomostowych, ale w tym przypadku usiądziemy razem z panem ministrem Szwedem lub panem ministrem Zielenieckim i ustalimy to na roboczo. Niemniej proszę o konkretne zapisy, ponieważ po to się tutaj spotkaliśmy, po to tutaj przyjechaliście, a nie po to, żeby wysłuchiwać tego typu karczemnych i kompromitujących...

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani przewodnicząca, protestuję. Jeżeli ktokolwiek zachowuje się tutaj karczemnie, to pan podsekretarz.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panowie, panowie, panowie, to ja prowadzę obrady Komisji. Pozwolicie panowie, że będę udzielała głosu. Jesteśmy parlamentarzystami nie od dzisiaj i dobrze wiemy, że sformułowanie dezyderatu nie oznacza przygotowanej naprędce propozycji żadnego posła. Dezyderaty piszemy nie od dzisiaj. Możemy przyjąć poprawki do dezyderatu, ale dezyderat musi być przedstawiony w formie pisemnej, jego treść musi być wydrukowana właśnie po to, żebyśmy mogli nanieść do niej poprawki i przesłać ją do ministra. Posłowie chcą dołączyć swoje uwagi. Dzisiaj nie są na to gotowi. Zgłaszają mi to. Dlatego zgłosiłam wniosek, chyba sprawiedliwy i logiczny, żebyśmy jako prezydium, pan poseł również, sformułowali dezyderat. Jeżeli będziecie państwo mieli swoje propozycje, proszę zgłosić je już teraz albo w trakcie tego, kiedy przedstawię dezyderat na następnym posiedzeniu Komisji, albo nawet w przyszłym tygodniu. Wtedy będziemy mogli na poważnie go procedować.

Nie chciałabym, żeby państwo rozmawiali ze sobą w sposób, który odciągnąłby uwagę od problemu. Problem jest od wielu lat. W różnych ministerstwach pojawiły się nowe propozycje. Musimy to spiąć, dlatego że przepisy zazębiają się. Jest szansa na wypracowanie jednego stanowiska. Idźmy w tym kierunku. Nie wprowadzajmy specjalnie zamętu jedynie z przyczyn politycznych, tylko wykażmy dobrą wolę, analizując zapisy i propozycje ustawowe, nad którymi rząd już pracuje. Rozumiem, sama jestem wyrazicielką opinii, że czas nagli, ale przepraszam bardzo, tyle lat zapóźnień i nieświadomości funkcjonowania rybaków spowodowały, że opieramy się jeszcze na przepisach komunistycznych. W tej chwili w swoich przepisach nawet nie mamy takiej definicji rybaka, jaka jest w Unii Europejskiej. To jest chyba najprostsza rzecz, którą można by wpisać i załatwić sprawę raz na zawsze.

W takim razie mam pytanie, jeżeli chodzi o armatorów. Może rybacy albo pan minister odpowiedzą mi na to pytanie. Ilu armatorów dotyczyłby nowy zapis odnoszący się do emerytur pomostowych? Jeżeli mają państwo takie szacunki, gdyż rozumiem, że wiecie, jaka jest to skala... Kwestie te są poruszane przez zespół doradczy działający przy ministrze. Panu ministrowi Szwedowi taka informacja na pewno też bardzo by się przypadała, ponieważ jest to konkret, jeżeli chodzi o koszty budżetowe. Tak też musimy rozmawiać. W związku z tym chciałabym, żebyście państwo odpowiedzieli mi na to pytanie.

Bardzo proszę, pan poseł. Jeszcze pan poseł Misiło się zgłasza. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Misiło (N):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, konkludując kilka rzeczy. Pani przewodnicząca, gdyby pani profesjonalnie działała w ramach Komisji, to dezyderat mielibyśmy przygotowany już wcześniej, czy to przez prezydium, czy to przy pomocy ludzi z ministerstwa. Nie ma go. Pan wiceprzewodniczący złożył propozycję. Rozumiem pani argumenty. Trafiają do mnie. Dlatego wstrzymałem się. Będą państwo mogli to przygotować.

Ale proszę nie opowiadać rzeczy dotyczących ośmiu latach zaniechań Platformy Obywatelskiej. Nie byłem w Platformie Obywatelskiej, jestem w Nowoczesnej. Już od dwóch lat rządzi Prawo i Sprawiedliwość. Wiele razy na posiedzeniu Komisji poruszaliśmy ten problem. Państwo znowu przyjeżdżają i tak naprawdę wszystko jest od początku.

Panie ministrze, słowa, które pan tutaj wypowiedział, są nieakceptowane, są żenujące. Gdyby wypowiedział pan te słowa będąc moim pracownikiem, wyrzuciłbym pana z pracy. Oczywiście nie jest pan moim pracownikiem i nie mogę tego uczynić. Ale nie wolno tak się zwracać nie tylko do parlamentarzystów, ale w ogóle do ludzi w trakcie dyskusji, dlatego że mówi pan nieprawdę i pomawia nas. Jest to bardzo nieeleganckie, brzydkie i nie przystoi komuś, kto pełni stanowisko wiceministra, nieważne jakiego rządu i nieważne jakiego ministerstwa.

Szanowna pani przewodnicząca, jeżeli mamy rzeczowo i sprawiedliwie rozmawiać, proszę, żeby zdyscyplinowała pani pana ministra, dlatego że jest pani przewodniczącą, po to, żeby dyskurs mógł być prowadzony w należy sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Gdybym chciała wszystkich dyscyplinować, to pana również musiałabym dyscyplinować. Formułę pouczania wszystkich i oceniania czyjejś pracy mógłby pan zatrzymać dla siebie. A jeżeli pana to nie dotyczy, dlatego że jest pan w Nowoczesnej, to po co mówi pan, że ktoś panu ubliża, skoro pan przez osiem lat nie rządził? Bardzo proszę wymagać kultury osobistej również od siebie, zanim zacznie pan pouczać innych.

Dziękuję za wsparcie propozycji. Mam nadzieję, że pan poseł złoży propozycję. A jeżeli chodzi o profesjonalizm, szkoda, że przez dwa lata nie złożył pan poseł dezyderatu i nie zauważył problemu.

Przechodzimy do dyskusji. Pan minister prosił o głos. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Zapytała pani o skalę problemu. Jest to kilkuset armatorów działających na polskim wybrzeżu, ale o podanie szczegółów dotyczących wyliczeń i konkretnych zapisów chciałbym poprosić członka zespołu doradczego pana Gościniaka. Jak mówię, wróćmy do ustawy o pracy na statkach rybackich, ponieważ nad nią pracujemy. Znajduje się ona obecnie w konsultacjach w urzędach morskich. Zaraz rozpoczną się konsultacje rządowe, międzyresortowe oraz społeczne. Na razie chciałbym wysłuchać pana Gościniaka. Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Łodziowych w Kołobrzegu Andrzej Gościniak:

Dzień dobry państwu. Andrzej Gościniak z Kołobrzegu. Jestem też armatorem i rybakiem.

Według naszych wyliczeń to nie jest duża kwota. Jak mówił pan minister, dotyczyłoby to około pięciuset osób.

Z przykrością słucha się tej dyskusji, ponieważ prawda jest taka, że problem z emeryturami jest od kilku dobrych lat. Nasi koledzy armatorzy w Niemczech, Danii, Skandynawii idą na emeryturę razem ze swoimi rybakami.

Problem jest z tym, o czym powiedział kolega Wojtek. Cały czas jestem związany z mniejszym rybołówstwem łodziowym. Zawsze nazywano nas rybakami indywidualnymi. I zawsze chodziliśmy na emeryturę później niż nasi koledzy, z którymi kończyliśmy szkoły. Oni szli na emeryturę wcześniej, ponieważ pracowali w przedsiębiorstwach państwowych. Oni szli w wieku pięćdziesięciu pięciu lat. Mój śp. ojciec poszedł w wieku sześćdziesięciu lat. A tej chwili możemy pójść w wieku sześćdziesięciu pięciu lat. Dotyczy to kilkuset osób.

Sprawa jest dosyć prosta, ponieważ jak powiedział prezes naszej organizacji, jest definicja, kto to jest rybak. Myślę, że takie kłótnie... Zwracam się tutaj do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Naprawdę to nie jest problem, szanowni państwo. Jeżeli chcecie, zaprosimy was do portu w Kołobrzegu, porozmawiamy. Jest to straszna praca fizyczna. Trzeba targać siatki, worki. Ludziom nie wytrzymują kręgosłupy. Są też inne choroby. Człowiek, który tak jak ja czy jak koledzy z Jastarni pływa blisko czterdzieści lat, jest bardzo wyeksploatowany. Nie róbmy takiego szumu, ponieważ nie ma o co. Chodzi o kilkaset osób. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek zarządu Związku Rybaków Polskich Grzegorz Szomborg:

Grzegorz Szomborg. Rybak z Jastarni.

Pan wiceminister przedstawił absurdy prawne w świetle dwóch różnych wyroków Sądu Najwyższego. Obecny rząd od dwóch lat bierze się za bary z dużo poważniejszymi sprawami i potrafi je załatwić z dobrym skutkiem. Oczekuję, że w tej sprawie będzie tak samo, że zostanie załatwiona zgodnie ze zdrowym rozsądkiem.

Okazuje się, że rybak zatrudniony na statku rybackim, który przez całe życie zajmuje najniższe stanowisko w hierarchii statkowej, rybackiej, czyli młodszego rybaka, w świetle obecnych przepisów, obecnych wyroków może wcześniej przejść na emeryturę.

Natomiast rybak na stanowisku mechanika lub motorzysty – przypomnę, że obecnie w siłowniach nie musi pełnić stałego dyżuru, może zająć się inną typową rybacką pracą, może pracować razem ze swoimi rybakami – który posiada znacznie większe kwalifikacje i wyszkolenie, musiałby pracować znacznie więcej. Z jego strony jest większy nakład pracy, większa odpowiedzialność, a musi pracować prawie do końca swojego życia. Gdzie tu logika, gdzie tu sens? Pierwszy wyrok był prawidłowy, zgodny ze stanem faktycznym, ze zdrowym rozsądkiem.

Apeluję do rządu, żeby rozwiązał tę sprawę w należy sposób tak, jak należy ją załatwić. Liczę na poparcie opozycji. Opozycja składa deklarację złożenia dezyderatu. Uważam, że i opozycja, i obecnie rządzący powinni zgodnie załatwić tę sprawę. Nie jest ona sprawą polityczną, jest sprawą społeczną. Nie ma tutaj się o co kłócić. Po prostu trzeba siąść i wreszcie ją załatwić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Mimo wszystko zawsze twierdzę, że dobrze jest przyjechać i na miejscu zobaczyć, co robimy. Organizujemy też wyjazdowe posiedzenia Komisji. Mamy posiedzenia zespołu doradczego. Mam wielką prośbę, żeby jak będzie podobne spotkanie, państwo reprezentujący Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i wszystkie inne instytucje, które decydują o tym, komu, ile i za jaki czas pracy przyznawać emerytury, zechcieli uczestniczyć – serdecznie zapraszamy – w wyjazdowym posiedzeniu. Dlaczego? Dlatego że wyraźnie się to nie przebiło.

Na kutrze nie ma rozróżnienia. Tam wszyscy łowią ryby, tam wszyscy pracują. Kapitan nie zostawia kutra i nie patrzy, co robi pozostała załoga. Tam nie ma kelnera, kucharza i innych osób, które nic nie robią w czasie połowów. Tam wszyscy łowią, wszyscy pracują. Armator nie dość, że pracuje, jest armatorem, daje miejsca pracy, kontynuuje tradycyjny połów, tradycję, jest elementem znaczącej gałęzi gospodarki narodowej. Wydaje mi się, że należałoby się zrozumienie w tym względzie.

To nie jest wielki statek. Potrafię sobie wyobrazić, jak czasami kto pojmuje rybaka, że jest to wielki, nowoczesny kuter, że pan kapitan siedzi sobie na mostku, a reszta pracuje, że jest to pływająca fabryka. Takie też są, tylko że akurat mówimy o zupełnie innej pracy. Rzeczywiście chcemy zachować tradycyjny, łodziowy, rodzinny połów, ale eliminując stare przepisy, które nie przystają do rzeczywistości, które po prostu są krzywdzące albo w ogóle nie widzą właścicieli kutrów i armatorów pływających, jak zawarliśmy to w temacie dzisiejszego posiedzenia Komisji. Mam serdeczną prośbę, żeby jeżeli będziemy robić spotkanie na Helu, w Kołobrzegu czy gdziekolwiek indziej, to ktoś z państwa również zechciał uczestniczyć wraz z nami w tym spotkaniu i zobaczyć, jak wygląda praca rybaka.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wydaje się, że pomiędzy naszym ministerstwem a występującymi rybakami nie ma żadnego sporu. Doskonale zdajemy sobie sprawę, jakie są warunki pracy, jak to wygląda. Problem jest o wiele szerszy. Dotykamy sytuacji, która nie była uregulowana w polskim prawie, sytuacji dotyczącej podejmowania działalności gospodarczej i możliwości skorzystania z wcześniejszej emerytury ze względu na szkodliwe warunki. Fatalna ustawa o emeryturach pomostowych, która dokonała rewolucji – przypomnę, że została wprowadzona w 2008 roku przez poprzedni rząd – spowodowała, że ponad 1000 tys. osób straciło uprawnienia do skorzystania z możliwości przejścia na emeryturę ze względu na szczególne warunki.

Jest to szerszy problem dotyczący nie tylko grupy rybaków. Stąd są prace, które trwają w ramach zespołu Rady Dialogu Społecznego. Mówimy o szerokiej grupie. Mogę wymieniać kolejne zawody. Na przykład w moim regionie panie po czterdzieści lat pracowały w tkalni. Można sobie wyobrazić pracę kobiety w tkalni. Nie chcę tu porównywać, ponieważ nie o to chodzi. Szukajmy rozwiązań. Myślę, że dobrym rozwiązaniem, jakimś wyjściem naprzeciw są prace, które toczą się w ministerstwie. Nie łączyłbym tego z samą ustawą. Oczywiście jeżeli chodzi o sprawę, o której mówią panowie, że ktoś nie został zakwalifikowany, to tak. Można to poprawić w ustawie o emeryturach pomostowych.

Rybak wykonujący pracę czy to na górze, czy to na dole, czy to na pokładzie, jest takim samym rybakiem, nie ma tutaj różnicy, ale bardziej szedłbym w kierunku rozwiązań w ramach ustawy, o której mówił pan minister Witkowski. Mam na myśli specjalne rozwiązanie dla grupy właścicieli i armatorów.

Tutaj można by było szukać jakichś rozwiązań, dlatego że oczywiście trzeba znaleźć też środki finansowe. Jest to kwestia związana również ze środkami finansowymi, które muszą być zapewnione. Trzeci element rozmów musi stanowić Ministerstwo Finansów. Jeżeli nawet będzie to wykonywał Zakład Ubezpieczeń Społecznych, musi być pokrycie w środkach. Myślę, że prace powinny zmierzać w tym kierunku. Jesteśmy otwarci, służymy wszelką pomocą. Mam nadzieję, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości uda się rozwiązać owe kwestie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam jeszcze serdeczną prośbę jako przewodnicząca. Mówimy o kilku ustawach, ale też o przepisach, jakie są zunifikowane, które obowiązują w całej Unii Europejskiej. Chodzi o definicję rybaka. Przecież taka definicja jest. Jest to bardzo proste rozwiązanie. Tutaj jest moja prośba, żeby państwo uzgodnili pomiędzy sobą, w której ma to być ustawie. Niemniej bez owej definicji nigdy nie rozwiążemy tego problemu. Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej może to wpisać, ale musi być zgoda, uzgodnienie i przyzwolenie innych ministerstw. Jest to także wymóg Unii Europejskiej. To rozwiązuje sprawę. Armator jako rybak też jest rybakiem. Przepraszam, ale nie ma osób, które nie wykonują pracy, jeżeli są na kutrze, na statku, na łodzi. Jest to po prostu niemożliwe. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Łodziowych w Kołobrzegu Andrzej Gościniak:

W pełni popieram panią przewodniczącą. Panie ministrze, żeby pan się nie obawiał, jesteśmy gotowi płacić za siebie do ZUS-u pięćdziesiąt cztery, które płacimy za własnych pracowników. Niech armatorzy też płacą pięćdziesiąt cztery. Myślę, że wtedy sprawy byłyby już zamknięte. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Z obydwu stron jest deklaracja, tylko musimy się gdzieś spotkać, rozmawiać, mówić o rozwiązaniach.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Szanowni państwo, dziękując panom ministrom za przedstawienie informacji, panu posłowi za złożenie treści dezyderatu, nad którą będziemy pracować dokładając informacje, jakie będą wpływać od państwa posłów, kwestie, które powinny zostać zawarte w dezyderacie, chciałabym też podziękować wszystkim za dyskusję, za uczestnictwo i mimo wszystko zaprosić na następne spotkania. W najbliższym czasie przedstawimy dezyderat do zaakceptowania i wyślemy go do państwa. Mam nadzieję, że następne spotkanie zaowocuje jakimiś propozycjami. Będę też zapraszać państwa na wybrzeże.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.